



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

11 września 2011

Nr 9/72

Zakończenie peregrynacji, czyli preludium do obchodów 700-lecia parafii

„Gość w dom, Bóg w dom”. Gościliśmy Matkę Najświętszą. A taki Gość przychodzi w imię Boga. Taki Gość to naprawdę Łaska.

Minęło 19 miesięcy od dnia, w którym Matka Boża w ikonie przedstawiającej Bożą Rodzicielkę z Dzieciątkiem Jezus, zwaną przez nas z dumą Panią Jawornicką, rozpoczęła wędrówkę po parafii odwiedzając nasze domostwa i rodziny. Te odwiedziny były jednym z punktów pierwszego etapu przygotowań dalszych do jubileuszu 700-lecia powstania parafii. W trosce o rozwój duchowy, pogłębienie wiary i nawrócenie parafian, Ksiądz Proboszcz podjął starania, aby w ramach przygotowań, od października 2009 roku kopia obrazu, którym chlubi się nasza parafia, przez który Madonna opiekuje się nami dając wyraz swojej maczynie miłości, czułości i troski, a do której z wielkim nabożeństwem i ufnością zwracamy się w naszych potrzebach, przybyła do tych, którzy pragną Ją przyjąć i gościć. Przeżycie nawiedzenia nie było jakimś jednorazowym czy jednodniowym aktem pobożności, ale łączyło się z przyjęciem sakramentu pokuty, uczestnictwem w Eucharystii, wzmożoną modlitwą, wzajemnym przebaczeniem, pogłębieniem wiary, otwarciem się na potrzebujących, podjęciem refleksji nad swoim życiem, nad swoim powołaniem życiowym, wzbudzeniem w sobie postanowień, nawet tych drobnych, ale zawsze prowadzących do nawrócenia. Wobec tego, nie trudno się domyślić, że zaproszenie Maryi do swojego domu było afirmacją wiary, czymś w rodzaju przyznania się do przyjaźni z Chrystusem Jej Synem, deklaracją trwania przy Nim na zawsze. A że tak jest, to zdaje się potwierdzać uważna lektura kroniki peregrynacji, czyli archiwizacja wrażeń i przeżyć duchowych (autentycznych, bardzo osobistych) tych,



którzy przyjęli obraz pod dach swoich domów. Z tych szczerých zapisków przebija radość, wdzięczność, żywa wiara i miłość. A oto garść wybranych losowo świadectw.

Ps.: Jest również okazja, aby zwrócić uwagę na fakt, że zbiegły się nam dwa wydarzenia: zakończenie peregrynacji i uroczystość odpustowa ku czci Matki Bożej Szkaplerznej, którą czcimy w Ikonie Pani Jawornickiej. To okoliczność nie zamierzona i nie

11 września
24 niedziela zwykła

Syr 27, 30-28,7
Rz 14, 7-9
Mt 18, 21-35



c.d. na str. 3

Kalendarium

13 września

Wspomnienie św. Jana Chryzostoma biskupa i doktora Kościoła

14 września

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

15 września

Wspomnienie N. M. P. Bolesnej

16 września

Wspomnienie św. męczenników Korneliusza papieża i Cypriana biskupa

18 września

Święto św. Stanisława Kostki, patrona Polski

20 września

Wspomnienie św. męczenników Andrzeja Kim Taegon, prezbitera, Pawła Hong Hasano i Towarzyszy

21 września

Święto św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty

22 września

Wspomnienie bł. Bernardyny Jabłońskiej, dziewicy

23 września

Wspomnienie św. Ojca Pio z Pietrelciny, zakonnika

27 września

Wspomnienie św. Wincentego a' Paulo, prezbitera

28 września

Uroczystość św. Wacława męczennika

29 września

Święto św. archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

30 września

Wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła

1 października

Wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła

4 października

Wspomnienie św. Franciszka z Asyżu

5 października

Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej

7 października

Wspomnienie N. M.P. Różańcowej

Nowy cykl artykułów

Właśnie usiadłem i próbuję znaleźć jakiś nowy cykl artykułów, który mógłbym podjąć przez najbliższe dziesięć miesięcy pracy redakcyjnej. Pierwsza myśl, jaka przychodzi mi do głowy, to wielka wdzięczność Bogu, że mogę być opiekunem naszej parafialnej gazetki. Dzięki temu mogę się wciąż rozwijać, stawiając sobie ciągle to nowe wyzwania i z Bożą pomocą je realizując. Myślałem najpierw, żeby kontynuować jakiś temat z Katechizmu Kościoła Katolickiego. To ważne, żeby brać do ręki katechizm i czytać. Po chwili przyszła mi do głowy inna myśl, że przecież Pismo Święte jest jeszcze ważniejsze od katechizmu, bo to spotkanie ze Słowem Bożym. Wziąłem więc Pismo Święte do ręki i szukałem, jak do niego podejść, żeby stworzyć dziesięć artykułów. I znów pierwsza myśl, jaka przyszła mi do głowy, to dziesięć pierwszych psalmów. Spróbuję przez dziesięć miesięcy pochylić się nad głębią tych tekstów. Mam nadzieję, że nasi czytelnicy wykażą wielką cierpliwość i wyrozumiałość, a Duch Święty nie pożałuje mi swoich natchnień. Zaczniemy więc. Krótki, ale jakże piękny jest psalm 1, który mówi o tym, że *szczęśliwy jest człowiek, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego prawem rozmyśla dniem i nocą* (Ps. 1, 1-2). Rzeczywiście jest czymś wspaniałym, jeśli uda się człowiekowi w życiu uniknąć występnych grzeszników i szyderców, a całą energię skupić na rozważaniu Słowa Bożego, Bożego Prawa.

Czy jest to w ogóle możliwe? Myślę, że tak. Pięknie by było zapamiętać jakieś jedno zdanie Pisma Świętego i rozmyślać nad nim dniem i nocą. Taki człowiek, jak mówi autor, natchniony jest jak *drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, liście jego nie więdną, co uczyni, pomyślnie wypada* (Ps. 1, 3). Spróbuję więc iść za tą myślą i spróbować rozważać dniem i nocą ten 3 werset 1 psalmu.

O wynikach moich rozważań powiadomię naszych czytelników za miesiąc.

ks. Artur



18 września
25 niedziela zwykła

Iz 55, 6-9
Flp 1, 20-27
Mt 20, 1-16



Zakończenie peregrynacji...

– c.d ze str.1

planowana. Stała się jednak czytelnym znakiem Bożej Opatrzności i jakby Bożym potwierdzeniem celowości naszych ludzkich zabiegów

Wacław Szczotkowski

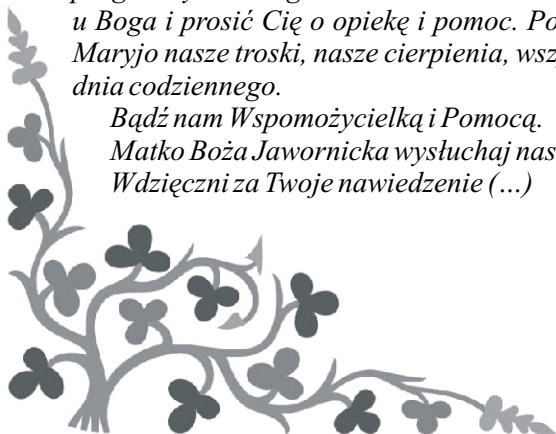
Matko Boska wędrująca
Nasze domy zwiedzająca
Żadnej chaty nie omijas
Wszystkich wiernych rozweselasz.
W każdy wieczór wszyscy razem
Przed Najświętszym Twym obrazem
Wielkie dzięki Ci składamy
Że Cię pośród siebie mamy.
Oddajemy wszystko Tobie
Siebie i osoby drogie
Odtąd bądź już zawsze z nami
Jawornicka nasza Pani.

O Maryjo nasza Umiłowana
Pragniemy podziękować Ci za nawiedzenie naszego domu. Dziękujemy Ci że jesteś z nami, otaczasz opieką i wyjednujesz tyle łask u Boga. Prosimy, prowadź nas przez życie, otwieraj nasze serca i umysły na Boże natchnienia, broń od zła, dawaj siłę do czynienia dobra. Obdarz zdrowiem, wspieraj w trudnościach, osłaniaj od niebezpieczeństw. Roztaczaj nad (...) nieustannie swoją Matczyną opiekę.



Maryjo Najlepsza Matko!
Z Krzyża Zbawienia Chrystus wypowiedział słowa, przez które związał na zawsze los człowieka z Twoją Matczyną opieką i obecnością w naszym ziemskim pielgrzymowaniu. Tyle razy powiedziałaś Matko, że nie jest Ci obojętna niedola, smutek i boleść Twoich dzieci. Dziś, kiedy jesteś z nami pragniemy Cię przeproszać za nasze przewinienia, pragniemy Ci dziękować za łaski, pragniemy Cie błagać o wstawiennictwo Twoje za nami u Boga i prosić Cię o opiekę i pomoc. Polecamy Tobie Maryjo nasze troski, nasze cierpienia, wszystkie sprawy dnia codziennego.

Bądź nam Wspomożycielką i Pomocą.
Matko Boża Jawornicka wysłuchaj nas.
Wdzięczni za Twoje nawiedzenie (...)



„Uczyńcie co wam mówi Syn,
Przyobleczcie wiarę w czyn,
niech się Słowo Boże stanie
Ciałem w każdym z nas”



Maryjo, dziękujemy Ci za Twoje oddanie bez reszty i posłuszeństwo Bogu, za to że przyniosłaś nam na ten świat Jezusa naszego Zbawiciela, który umarł za nasze grzechy przeszłe i przyszłe na krzyżu i powstał z martwych.

Dziękujemy Ci za ten czas Twojej obecności w naszym domu i Jezusa, którego na swoich rękach przyniosłaś. Jemu oddajemy nasze serca, umysły i ciała.

Dziękujemy za Twoją obecność i wspaniały przykład życia i zaufania Bogu.

Prosimy Cię, aby ten czas modlitwy i uwielbienia Boga, rozważania słów Pisma Świętego stał się naszym chlebem powszednim.(...)



Najświętsza Maryjo Jawornicka Pani!
Z serca Cie witamy my Twoi poddani.
Dziękujemy żeś odwiedzić chciała,
Nasze skromne progi,
Przynosząc nam łaski z nieba,
Jako klejnot drogi.
Za obfite Łaski z serca dziękujemy,
A w pokucie i modlitwie odwdziżyć się chcemy.
Przyrzekamy Ci Matuchno, w zdrowiu i w chorobie, w chwilach ciężkich i radościach
Zawsze być przy Tobie.
Prosimy, strzeż nas żyjących,
Bądź ucieczką konających.
Uproś nam mieszkanie w niebie,
Z ufnością błagamy Ciebie. (...)



„Czym zasłużyłam sobie na to, że przychodzi do mnie Matka Mojego Pana” (Łk 1,43)

Matko Boża, Opiekunko Rodzin!

Nie potrafimy wyrazić słowami jak ogromną radość wlałaś w nasze serca przychodząc do nas. Niech Twoja obecność w naszej rodzinie przemienia nasze serca, sprawia, że stajemy się lepsi, wzmacnia w nas niczym nie ograniczoną miłość do Boga i Bliźnich.

Maryjo, polecamy Twojej opiece naszych rodziców, rodzeństwo, nasze dzieci, nasz dom i wszystko co posiadamy. Błogosław nam, strzeż od złego, chroń w niebezpieczeństwach, zachowaj od nieszczęścia, a przede wszystkim umacniaj naszą wiarę i miłość ku Tobie. W smutku i cierpieniu daj nam ufność i nadzieję, abyśmy zawsze byli złączeni z Tobą.

Twoje dzieci

Wakacyjny wywiad z Siostrą Albertynką

Wakacje to czas pełen fascynujących chwil, spotkań z wyjątkowymi ludźmi, niespodzianek i przygód. Opowiem o jednej z nich w wywiadzie, który udało mi się przeprowadzić. Miałem przyjemność spotkać Agnieszkę Węgrzyn, moją uczennicę, która przyjechała spędzać swój urlop wakacyjny do Jawornika, do swojego rodzinnego domu. Odważyłem się tą młodą zakonnicę poprosić o rozmowę i opublikowanie jej w naszym BK. Przypuszczam, że to mój urok osobisty, (nie chwalać się), doprowadził do zgody na wywiad Siostry zakonnej ze swoim byłym katechetą. Jest to wyróżnienie, które mnie nobilituje (i nie ma w tym ani krzty przechwałek). Bardzo się cieszę, że mogłem przeprowadzić tą ciekawą rozmowę z Agnieszką i spędzić w jej uroczym towarzystwie radośnie czas w świąteczne popołudnie.

O Bogu, powołaniu, życiu zakonnym i nowoczesności z jawornicką zakonnicą **Agnieszką Węgrzyn** rozmawia Waław Szczotkowski

W. Sz.: Większość Jaworniczian zna Siostrę jako Agnieszkę Węgrzyn. Ale jako zakonnicę niewielu. Proszę opowiedzieć czytelnikom coś więcej o swoim "nowym wcieleniu", czyli życiu zakonnym.

– A. W.: Otóż jak już większość wie, moje imię zakonne to s. Magdalena. Jestem w Zgromadzeniu Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim. W ubiegłym roku złożyłam I śluby zakonne, czyli śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa na okres 1 roku. Odnawia się je co roku, przez kolejne lata. Jest to taki okres kiedy „wszystko się jeszcze może zdarzyć”, czyli po prostu można odejść. Po 9 latach składa się śluby wieczyste, czyli na całe życie. Korzystając z okazji, wypada podzielić się taką ciekawostką, którą niewiele osób z Jawornika potrafiłoby potwierdzić. W historii naszego zgromadzenia była już jedna siostra pochodząca z Jawornika- s. Helena Maria Wilkołek, która z czasem została przełożoną generalną zakonu.

O ile dobrze pamiętam, to zakony ze względu na sposób życia dzielą się na zakony kontemplacyjne i zakony pełniące na różne sposoby działalność apostolską. Jaki zatem charakter posługi pełni zgromadzenie Siostry Magdaleny?

–Jesteśmy zgromadzeniem kontemplacyjno-czynnym.

Wszyscy się orientujemy, że każdy zakon ma swojego założyciela. Wśród najbardziej znanych byli: św. Benedykt, św. Franciszek, św. Augustyn. To tacy prekursorzy, protoplaści. Kto jest założycielem zakonu, do którego należy Siostra?

– Z dumą przyznaję, że to znani polscy święci: Św. Brat Albert i bł. Matka Bernardyna

Każdy zakon rządzi się własnymi prawami. Takim podstawowym prawem, które reguluje życie we wspólnocie zakonnej, jest reguła zakonna. Św.



Benedykt potrafił w dwóch słowach streścić program, jaki wyznaczył zakonowi, który założył (Ora et Labora), czyli módl się i pracuj. Czy Siostra mogłaby nam zwięźle i precyzyjnie wyjaśnić regułę swojego zgromadzenia?

–Ofiarna posługa ubogim i najbardziej potrzebującym, a duchem bycie karmelitanką.

Poznaliśmy nowe imię zakonne Siostry. Czytelnicy zapewne ciekawi są, jak praktykuje się zwyczaj przyjmowania imienia w zgromadzeniu siostry, bo skądinąd wiadomo, że w jednych zakonach nadaje się imiona tym, którzy stają się ich członkami, w innych imię wybiera sobie kandydat wstępujący do zgromadzenia, a w jeszcze innych pozostawia się imię chrzcielne?

– W naszym Zgromadzeniu nowe imię wybiera sobie sama kandydatka, albo pozostaje przy imieniu, które otrzymała na chrzcie.

Proponuję teraz pytanie bardziej osobiste. Co takiego jest zajmującego i interesującego w habicie, że Siostra wybrała taki sposób na udane życie?

–Odpowiem tak, powołanie, to jest Boże pragnienie naszego szczęścia, czy to w życiu małżeńskim, samotnym, kapłańskim czy konsekrowanym. I to jest sposób na udane życie- odkryć pragnienie Boga.

Zachwycające. Wobec tego brnę dalej, prosząc o wybaczenie, że zuchwale zapytam; kiedy pojawiła się u Siostry pierwsza myśl, aby wybrać taką drogę życia?

– między egzaminami maturalnymi.

A dlaczego wybrałaś to zgromadzenie, a nie inne np. Zgromadzenie sióstr Szarytek?

– Kiedy w sercu pojawiła się myśl o życiu zakonnym, wiedziałam, że to ma być zgromadzenie zajmujące się ubogimi. I podobnie, jak to współczesna młodzież, wykorzystując dobra cywilizacyjne, przeglądałam w internecie listę zgromadzeń, gdy przeczytałam o albertynkach to wiedziałam, że to właśnie to.

Proszę mi nie mieć za złe Siostrze, że będę dalej drażył temat życia zakonnego. Myślę jednak, że Twoje szczere wyznania pomogą młodym Jaworniczankom w poszukiwaniu takich Bożych sposobów na życie, a może trafią do serca, do którego zapukał już Pan Jezus i w którym tli się płomyk powołania. Może Twoje słowa pomogą rozpaść ten płomień. Dlatego proszę powiedzieć, co daje życie we wspólnocie zakonnej, inaczej mówiąc, jakie człowiek ma z niego korzyści?

– Uczy wielkiej sztuki życia z ludźmi i przyjmowania ich takimi jakimi są, pozbywania się własnego egoizmu i życia dla. Daje wsparcie w drodze. Wspólnota zakonna to rodzina.

Jaki wpływ ma życie zakonne na Twoje relacje z Panem Bogiem i relacje z bliźnimi?

– Daje czas i możliwości poznawania Boga, rozkochiwania się w Nim i wsłuchiwanie w Niego oraz uczy kochać braci jak On.

Czy Siostra może nam wskazać takiego swojego mistrza duchowego, na którym się Siostra wzoruje, który Siostrze patronuje? (Oczywiście domyślam się, że Mistrzem dla Siostry, jak dla każdego z nas, jest Jezus Chrystus, ale mnie chodzi o kogoś z ludzi.)

– Maryja

Znowu mnie zachwyca Siostra tą błyskawiczną i zdecydowaną odpowiedzią. Zejdźmy zatem „na ziemię”. Z pytań dotyczących duchowości przejdźmy do pytań przyziemnych. Czy może nam Siostra opowiedzieć coś więcej o swoich zajęciach, zadaniach, które zostały Siostrze przydzielone jako obowiązki. Pytam o to, ponieważ większość z nas pamięta życiorys św. Siostry Faustyny, która gdy pojawiła się w jednym z domów zakonnych otrzymała wyczerpujące zadanie; pracowała w piekarni zakonnej

– Do września jestem w domu księży w Swoszowicach i tam pracuję w kuchni.

Wszystkie decyzje życiowe Siostry świadczą o jej wielkiej odwadze. Z nich płynie ewangeliczne przesłanie „nie lękajcie się”. Czy jest coś, czego się Siostra boi?

– Tak. Żebym w życiu nie robiła po swojemu.

A jakie cechy charakteru zdaniem Siostry są przydatne do funkcjonowania w życiu wspólnoty zakonnej, a jakie to funkcjonowanie utrudniają?

– Tych, które są wartościowe dla funkcjonowania wspólnoty jest wiele, ale według mnie najistotniejsze to otwartość, poczucie humoru, radość, ofiarność, wyrozumiałość, umiejętność nawiązywania kontaktów i patrzenia czasami z przymrużeniem oka, natomiast to, co przeszkadza, to zazdrość, brak otwartości na drugiego.



A jak wygląda przeciętny dzień z życia zakonnicy?

5:00 wstawanie

5:25 Jutrznia, modlitwy poranne, rozmyślanie

Msza Św.

śniadanie

zajęcia własne

12:30 obiad, rekreacja (w piątki rozważanie Męki Pańskiej)

13:30 Godzina Czytań i Modlitwa w ciągu dnia

14:00 zajęcia własne

podwieczorek

16:00 czytanie duchowne (w piątki Droga Krzyżowa)

16:30 Nieszpory, różaniec

zajęcia własne

18:30 kolacja, rekreacja

19:30 modlitwy wieczorne, Kompleta

21:00 spoczynek

w niedziele i uroczystości plan jest trochę inny

Jak spędza wolny czas zakonnica?

– Jest to czas na indywidualną modlitwę, czytanie, odpoczynek, rozwijanie zainteresowań, rozmowa z bliźnimi.

c.d. na str. 6

Wakacyjny wywiad – c.d. ze str.4 i 5

Czy w zakonie można realizować swoje zainteresowania, pasje, marzenia?

–Tak, ale nie wszystkie, albo czasami w troszkę inny sposób.

Niektórzy uważają, żeby móc realizować swoje pasje, konieczny jest dostęp do nowoczesnych udogodnień elektronicznych. Jakie są możliwości korzystania za murami klasztornymi z nowoczesnych rozwiązań technicznych i cywilizacyjnych, takich jak internet, komórka, komputer? Wielu młodych uważa, że bez tego nie da się żyć!

–I mają rację, bo się nie da. Korzysta się w zależności od potrzeby.

Kończąc naszą rozmowę, trąćmy subtelnie nutkę tęsknoty. Jest tak w naszym życiu, że gdzie by się człowiek nie znalazł, to zawsze wraca myślami do dzieciństwa, do szczęśliwych chwil spędzonych w domu, w rodzinnej miejscowości. Co o swojej tęsknocie do małej ojczyzny powie nam Siostra Magdalena?

–Rozstania wzmacniają miłość i czynią ją dojrzałą. A uklucie w sercu i łezka w oku czasem się pojawiają.

Na zakończenie proszę o ewangeliczne przesłanie. Inaczej mówiąc o chrześcijańskie motto życiowe, którym mogliby kierować się w swoim życiu nasi parafianie, czytelnicy BK?

–Bóg jest Miłością i kocha każdego z nas takim, jakim jest.

Te słowa są klarownym przypomnieniem znanej nam ewangelicznej oczywistości, ale Siostra nadała im brzmienie kojące i uskrzydlające. Tryskają prawdziwą radością. Dziękuję . Bóg zapłać za rozmowę i poświęcony dla nas czas. Życzę w imieniu wszystkich parafian, aby pragnienie Boga zrealizowało się w pełni w życiu Siostry.

Szczęść Boże!

Od młodych

Liryka w białym kamyku

Redakcja Białego Kamyka otrzymała od poety Wiesława Janusza Mikulskiego zbiór wybranych wierszy z możliwością ich publikacji na łamach naszego pisma. Jest to dla nas duże wyróżnienie za co pragniemy złożyć gorące podziękowanie Panu Wiesławowi Mikulskiemu, jego twórczość z pewnością wzbogaci nasze czasopismo, nadając mu nowe oblicze.

Wiesław Janusz Mikulski jest poetą, publicystą i

członkiem Związku Literatów Polskich. Publikował swoją twórczość na łamach wielu czasopism katolickich a także w radiu m.in. Radiu Polonia, Radiu Alfa, jest autorem samodzielnych zbiorów wierszy. Tematyka jego utworów oscyluje wokół wiary, religii, miłości i spraw ludzkiej egzystencji. Do wybranych wierszy poety, Dariusz Krzysztof Bunkowski skomponował muzykę, obecnie przykładów tej poezji śpiewanej można posłuchać na stronie internetowej: www.katolicki.net/katolicki_spiewnik_muzyka_mikulski.html.

W obecnym numerze Białego Kamyka przedstawiamy trzy utwory wyróżniające się subtelnością i wrażliwością w opisie ludzkich uczuć. Wiersze pochodzą z cyklu: „Rozsiewanie światła”

E.W

mam słońce
na swoim sercu
od Ciebie

mam szczęście
na swojej twarzy
od Ciebie

mam życie
pośród zła i śmierci
od Ciebie...



Blask słów Twoich
mój czas rozpogadza
a noce jaśnieją
i sen niosą kojący

Chabry Twe słowa
echo Twych słów
raduje me serce...



nad popiołami czasu
lśnią dyamenty
Twojej miłości

nad ruinami pychy
ponad gruzami egoizmu
jest Twoja miłość

jesteś
będziesz
Ty...

Sposób na wakacje rekolekcje!

Jako członkowie Domowego Kościoła czyli tzw. Kręgów Rodzin, jesteśmy zobowiązani do uczestniczenia w różnego rodzaju rekolekcjach: krótszych 4 dniowych i dłuższych 2 tygodniowych, na te ostatnie (organizowane przez diecezję białostocką) po raz kolejny wybraliśmy się z naszą pięcioosobową rodziną. W tym roku postanowiliśmy połączyć przyjemne z pożytecznym i udaliśmy się do Nałęczowa koło Lublina, znanego nie tylko z doskonałych wód mineralnych, ale i zabytkowych, starych willi w otoczeniu przepięknego parku zdrojowego, w których gościli znakomici artyści m.in. Prus i Żeromski. W niedalekiej odległości przepiękny renesansowy Kazimierz Dolny, Puławy, zamek w Janowcu i egzotyczny prom na Wiśle... - okolice wymarzone do wakacyjnego wypoczynku, które zwiedzaliśmy w godzinach popołudniowych



poświęciliśmy kręgowi biblijnemu, modlitwie osobistej i nauce śpiewu. Z dziećmi spotykaliśmy się na obiedzie o godz. 13 i potem do 17 mieliśmy czas wolny. Wróciwszy po zwiedzaniu okolicy, spotykaliśmy się na liturgii Słowa Bożego, potem kolacja, tzw. pogodny wieczór i Apelem Jasnogórskim kończyliśmy dzień.

Miłą niespodzianką było dla nas spotkanie, będące świadectwem wiary, z aktorem Adamem Woronowiczem - odtwórcą tytułowej roli w filmie „Popiełuszko” (prywatnie kiedyś człowiek ten był ministrantem wraz księdzem, który prowadził nasze rekolekcje).

Rekolekcje są dla nas zawsze czasem bliższego spotkania się z panem Bogiem, okazją do wzmożonej modlitwy i czytania Pisma Świętego oraz spotkań z ciekawymi ludźmi, którzy wyznają podobne wartości. Zachęcamy!

25 września
26 niedziela zwykła

Ez 18, 25-28
Flp 2, 1-5
Mt 21, 28-32



K. i J. Pawłowscy

Odpust wielkim Darem Miłosierdzia Bożego

Przystrajanie i sprzątanie kościoła. Stawianie pięknych kwiatów w świątyni. Sakrament pokuty. To tylko nieliczne elementy poprzedzające wielkie wydarzenie w każdej parafii - odpust.

Niejednokrotnie przywiązujemy wagę do tego co zewnętrzne. Coraz częściej zapominamy, że najistotniejszym wydarzeniem tego dnia jest suma połączona z procesją wokół kościoła. Jest to także okazja do uzyskania tzw. odpustu zupełnego. Według Prawa Kanonicznego i Katechizmu Kościoła Katolickiego **«Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych»**. Tak więc odpust zupełny to darowanie człowiekowi przez Boga wszystkich kar doczesnych za grzechy odpuszczone co do winy w sakramencie pokuty; uzyskanie takiego odpustu dla siebie prowadzi do uniknięcia kar czyśćcowych, a zmarłego ratuje z czyśćca. Aby uzyskać odpust muszą być spełnione następujące warunki: spowiedź sakramentalna; przyjęcie Komunii świętej; modlitwa w intencjach Ojca Świętego; wykluczenie wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego, (jeśli brak tego warunku odpust będzie cząstkowy); wykonanie czynności pobożnej obdarzonej odpustem (w przypadku odpustu parafialnego jest to nawiedzenie kościoła).

W święto Matki Bożej z Góry Karmel, znane w tradycji także jako święto Matki Bożej Szkaplerznej mieliśmy możliwość uzyskania odpustu zupełnego. W tym dniu odbyły się uroczystości odpustowe, które będą miały również miejsce z dniem 18 września, w związku z uroczystością Podwyższenia Krzyża Świętego, który patronuje naszej wspólnocie parafialnej. „Wielką zaiste i cenną rzeczą jest krzyż. Wielką, ponieważ przezeń otrzymaliśmy wiele dóbr... Cenną zaś, ponieważ krzyż jest znakiem męki i tryumfu Boga: znakiem męki z powodu dobrowolnej w męce śmierci; znakiem tryumfu, ponieważ dzięki niemu szatan został zraniony, a wraz z nim została pokonana śmierć; ponieważ bramy piekła zostały skruszone, krzyż zaś stał się dla całego świata powszechnym znakiem zbawienia.” (św. Andrzej z Krety, biskup). Pamiętajmy o tym każdego razu, gdy będziemy klękać w naszym kościele i unosić oczy ku górze spoglądając na

ukrzyżowanego Jezusa, który patrzy na nas z tak ogromną miłością, miłością która przybiła go do tego Krzyża. Bądźmy świadkami tej Miłości.



**Nie zdejmę krzyża z mojej ściany,
za żadne skarby świata. (...)
Nie wyrwę krzyża z mojej duszy,
nie wyrwę go z sumienia. (...)
Nie zdejmę krzyża z mego serca.
choćby mi umrzeć trzeba.
Choćby mi groził kat, morderca
Bo krzyż to klucz do nieba.**

Beata

Bogactwo wyobraźni naszych uczniów możemy poznać w ich bardzo ciekawych opowiadaniach:

„Na bezludnej wyspie”

Pewnego dnia wypłynęłam w rejs z rodzicami. Gdy nadszedł sztorm, utkwiliśmy na bezludnej wyspie.

Czułam się wtedy opuszczona jak bezdomny szczeniak. Ale z pomocą przyszli rodzice, którzy od razu mnie pocieszyli. Gdy nadeszła noc, byłam bardzo przestraszona, miałam duszę na ramieniu. Nagle usłyszałam głos, z wrażenia zamarłam. Czułam się jakbym była przez kogoś śledzona. Przez cały czas wyobrażałam sobie duże stworzenie z długimi zębami i pazurami. Nagle... z krzaków wyskoczyła mała myszka, była podobna do mojego chomika, którego bardzo kochałam. Podniosło mnie na duchu to spotkanie. Następnego dnia przybyła po nas straż przybrzeżna. Skakałam w górę z radości. Radość rozsadzała moje serce.



**2 października
27 niedziela zwykła**

Iz 5, 1-7
Flp 4, 6-9
Mt 21, 33-43

Bardzo podobała mi się ta przygoda. Nauczyłam się, że nigdy nie trzeba się przejmować. Mam nadzieję, że pokonam mój strach.

Magdalena Król, klasa VIa, rok szkolny 2010/2011

„O małym kundelku”

Pewnego dnia, idąc podwórkiem, natknęłam się na małego, smutnego kundelka.

Miał na imię Sparki - przynajmniej tak wnioskowałam z napisu na obroży. Wyglądał na przemęczonego i dość brudnego. Wzięłam go do domu i umyłam oraz nakarmiłam. Następnego dnia postanowiłam poszukać jego właściciela. Więc rozwiesiłam standardowe ogłoszenia. Niestety, mijały dni, a Sparkiego nikt jeszcze nie odebrał. W końcu po 10 dniach, do drzwi zapukała kobieta, która w rękę trzymała malutkiego pekińczyka. Pani ta wyglądała na bogatą. Zapytała czy to tutaj przechowują jej Sparkiego? „Przechowują!” - pomyślałam ze złością, ale wolałam się nie odzywać i tylko pokiwałam głową. Kobieta zabrała psa i wyszła bez słowa.

Zrobiło mi się trochę smutno, że nie mogłam go zatrzymać, lecz musiał wrócić do właściciela.

Karolina Suruło, klasa VIIb, rok szkolny 2010/2011

Mój dzień w Narnii

Narnia to fantastyczna kraina, położona gdzieś daleko, a może całkiem blisko ludzkiego, naszego świata.

W mojej wyobraźni przechodzę do niej przez starą szafę w jednym z pokoi naszego domu. Mam tam przyjaciół, konia o imieniu Kary i suczkę Sarę. To moje oczka w głowie. Odwiedzam chętnie też bobry, które kiedyś pomogły mi uciec przed Białą Czarownicą. Lubię bobry, bo dobrze im z oczu patrzy i mają głowę nie od parady. Potrafią robić piękne tamy. Czasami wędruję po Narnii gdzie oczy poniosą i docieram do dziwnych miejsc, które są tak piękne, że chciałabym tam zostać na zawsze. Z moich marzeń zawsze wyrывa mnie głos mamy. Wtedy wracam do rzeczywistości, a łza kręci mi się w oku, że już czas opuścić tę piękną krainę i muszę zejść myślami na ziemię.

Na pierwszy rzut oka, ktoś kto nie ma wyobraźni mógłby pomyśleć o mnie, że błędę głową w chmurach. Ale ja wiem, że człowiek bez marzeń jest jak drzewo bez liści.

Klaudia Pająk, klasa Va, rok szkolny 2010/2011

Patrząc oczami dzieci na dzieła sztuki malarskiej:

„Wiosna”, Alfons Mucha

Obraz pt. „Wiosna” namalował Alfons Mucha.

Dzieło to przedstawia młodą kobietę ubraną w białą, długą przeźroczystą sukienkę, która zaplątana jest w gałązki z kwiatami. Jej włosy są długie rozpuszczone, a na głowie ma wianek z kwiatów. Postać ta jest pierwszoplanowa, a w dali widać zieleń, drzewa, a na gałązkach kwiaty.

Obraz namalowany jest bardzo starannie. Widać tu dokładnie zaznaczone kształty kobiety i dbałość o detale. Cały obraz namalowano w kolorach: zieleni, brązu i bieli. Jest to obraz radości i nadziei, których źródłem jest wszystko, co żyje. Widać na nim rozmarzony uśmiech kobiety, a zatem radość życia. Można zauważyć, że autor miał wielkie zamilowanie do przyrody.

Opisywany obraz bardzo mi się podoba i dlatego chciałabym

obejrzeć więcej dzieł tego autora.

Karolina Gawel, klasa IV a, rok szkolny 2009/2010

„Sanie w zimowym krajobrazie”, Vincenta McIndoe

Tematem tego opisu jest obraz Vincenta McIndoe'a pt.: „Sanie w zimowym krajobrazie”. McIndoe namalował ciemny obraz. Dzieło przedstawia nocną scenerię. Tylko miejscami pomarańczowe chmury odbijają blask zachodzącego słońca. Resztę nieba zakrywa granatowe, gwieździste sklepienie. Głównymi obiektami naszego zainteresowania są dom oraz wóz. W wozie znajdują się ludzie. Do pojazdu zaprzęgnięty jest koń. W środku chaty pali się światło, co oznacza, że tam również są jacyś ludzie. Z tyłu jest także lasek. Z pewnością iglasty, gdyż ciemne smugi mogą pozostawić tylko igły, a nie bezlistne drzewa.

Obraz przedstawia zimowy krajobraz z zachwycającymi saniami.

Sabina Sznajder, klasa VIa, rok szkolny 2010/2011

„Wieża Babel”, Peter Bruegel

Obraz pt. „Wieża Babel” Pieter'a Bruegel'a starszego, przedstawia budowlę sięgającą nieba. Wieża została zrobiona z czerwonej gliny. Każda para drzwi jest oddzielona kolumną. Nad drzwiami są małe okienka. Szczyt tej wieży sięga chmur. Połowa nieba jest bardzo zachmurzona, a połowa mniej. Na wieży stoi wiele ludzi, ale zdecydowanie większość już odchodzi. Część pięknej wieży jest zburzona. Wokoło jest wiele wody i kilka małych statków. Za budowlą stoi wiele domów. W oddali są ogromne lasy. Do budowy prowadzi droga, którą są przewożone ogromne ilości glinianych klocków. Wszędzie pracują ludzie.

Bardzo podoba mi się ten obraz. Lubię stare budowle i ich historię.

Natalia Łapa, klasa VIa, rok szkolny 2010/2011

„Sprawa u wójta”, Józef Chelmoński

Dzieło Józefa Chelmońskiego „Sprawa u wójta” powstało w 1873 r.

Na pierwszym planie widać dwa konie: białego i brązowego rumaka, których dosiadają dostojni mężczyźni. Są oni bogato ubrani, co świadczy o ich wyższej pozycji. Myślę, że mogą to być szlachcice. Po prawej stronie od nich widać drewniane sanie, na których siedzi ciepło ubrany mężczyzna. Mam wrażenie, że on dopiero tam przyjechał, aby dołączyć do pozostałych zgromadzonych. Grupa ludzi zebrana jest przed zaśniewanym domem. Po lewej stronie stoi kobieta, która wyróżnia się ubraniem w kolorze cegły. Zauważyłem ruch wśród zebranych. Wszyscy są bardzo ciepło ubrani, mają płaszcze, czapki na głowach. Wokoło śnieg i mróz. Stoją przed domem, na którym widoczny jest znak orła. Domyślałem się, że jest to właśnie chata wójta. Na drugim planie widzę dwa czarne konie zaprzęgnięte w sanie. Siedzą na nich dwaj panowie, którzy przybywają do zgromadzonych. Cała grupa ludzi zachowuje się tak, jakby czekała na kogoś ważnego. W drzwiach chaty stoi człowiek i trzyma w ręku białą kartkę. Klaniający się przed nim mężczyźni pokazują, że jest to osoba ważna. Myślę, iż jest to wójt, który ma coś ważnego do odczytania, bo tłumnie przybyli ludzie czekają mimo tak mroźnej zimy. W oddali widać rząd domów z dymiącymi się kominami. Na niebie zauważyłem małe znaki, myślę, że to chmura ptaków lecących w oddali.

Bardzo podoba mi się ten obraz. Lubię zimę, a te sanie i konie kojarzą mi się ze starymi opowieściami.

Szymon Chrapek, klasa VIa, rok szkolny 2010/2011

U Królowej Tatr i Gaździny Podhala...



**Matka Boża Jaworzyńska
Królowa Tatr**



**Matka Boża Ludźmierska
Gaździna Podhala**

W dniu 27.08.2011 grupa parafian z Jawornika udała się na pielgrzymkę szlakiem Maryjnym w okolicach Zakopanego. Pielgrzymowanie zaczęliśmy od uczestnictwa we Mszy św. u stóp Naszej Pani Jawornickiej. Następnie autokarem udaliśmy się w stronę Zakopanego.

Najpierw kłanialiśmy się Marii Królowej Tatr w pięknej małej kaplicy na Wiktorówkach, wśród gór i lasów. Następnie udaliśmy się do Pani Fatimskiej na Krzeptówkach. Kolejnym etapem naszego pielgrzymowania był Ludźmierz, a w nim oczekiwała na nas Gaździna Podhala.

W każdym z tych miejsc mieliśmy okazję wysłuchać opowiadania o historii i ciekawostkach, które przedstawiali nam opiekunowie tych sanktuariów. Każdy miał również czas i sposobność, aby w ciszy i w samotności porozmawiać z Matką Boga. Wszyscy nieśliśmy prośby i podziękowania, aby przedstawić je Bogu, przez Maryję obecną w tych sanktuariach. Mimo wielu trudów był to dzień dobrze wykorzystany.

K.W



Wiktorówki

W ostatni weekend sierpnia, w piękny słoneczny dzień, miałam okazję pielgrzymować z naszą parafią do sanktuariów Maryjnych na Podhalu. Jednym z celów naszej podróży było sanktuarium położone w otoczeniu malowniczych Tatr u stóp Rusinowej Polany - Wiktorówki. Tutaj właśnie w górach znalazła swoje miejsce Matka Boża Królowa Tatr. Wiktorówki to miejsce do którego zawsze z wielką ochotą wracam. To miejsce, które pozwala się wyciszyć i zachwycić pięknem otaczającym go wokół gór, gdzie wielkość Boga jawi się ze wszech stron, aż chciałoby się wykrzyknąć: " *chwała na wysokości Bogu*". To w końcu miejsce które kojarzy mi się ze wspomnieniami, z rekolekcjami tutaj przeżyтыми, z licznymi złotami drużyny harcerskiej - Zakopane, miejscem radości, gawędy i wypoczynku.

Na podstawie informacji przekazanych przez 80-letniego Wojciecha Łukaszczyka, a spisanych przez ks. Szymona Kossakiewicza, u którego pracował on jako pasterz, wynika, że około 1860 roku dziewczynce pasterce mającej wówczas 14 lat zaginęły pasące się owce (czasami mówi się też o krowach, co wydaje się bardziej prawdopodobne, gdyż wypasem owiec zajmowali się mężczyźni, a wypas krów powierzano dzieciom). Szukając ich w wieczornej mgle, miała dostrzec wśród gałęzi jednego z drzew postać, którą to sama określiła jako Piękną Panią lub Jaśniejącą Panią. Postać obiecała jej szybkie odnalezienie zgubionych zwierząt i dała trzy polecenia: pierwsze z nich dotyczyło opuszczenia Rusinowej Polany, bo grożą jej tu duchowe niebezpieczeństwa, pozostałe dwa polecenia dotyczyły przypominania ludziom, aby nie grzeszyli i pokutowali za winy. Marysia zwierzęta faktycznie znalazła, a o zdarzeniu opowiedziała pasterzowi, który na drzewie umieścił obrazek, a później zrelacjonował tę historię.

Jak dowiedzieliśmy się od o. Dominikanina, który tutaj opiekuje się sanktuarium, historia ta kończy się tragicznie dla Marysi. Nie opuściła hali gdzie pasła owce. Kilka lat potem zaszła w ciążę i urodziła nieżywe dziecko, potem wyszła za mąż za dużo starszego mężczyznę (bace) i urodziła kolejne dziecko, które kilka dni potem zmarło, a za parę dni po

c.d. ze str.10



widok z Rusinowej Polany

śmierci dziecka, zmarła Marysia. Również górale nie posłuchali napomnienia Matki Bożej i nie pokutowali i grzeszyli, tak więc nastał wielki głód na całym podhalu. Dopiero po wielu latach przypomnieli sobie górale o zdarzeniu i poleceniu Maryi. Przez pierwsze kilkadziesiąt lat przed zawieszonym na drzewie obrazkiem przychodzili modlić się tylko okoliczni pasterze i drwale. Dzisiaj jest to miejsce pielgrzymowania nie tylko górali, ale wszystkich którzy kochają wędrówki w góry.

Jestem głęboko wdzięczna Maryi że mogłam znów zagościć u Jej stóp i gorąco zachęcam wszystkich do odwiedzenia tego miejsca, zwłaszcza rodziny, które mogą zrobić sobie fajną wycieczkę, naprawdę nie trudnym szlakiem (polecam szlak zielony z Wierch Poroniec przez Rusinową Polanę).

Bogumiła

Zapraszamy do Magicznego Domu

Poznajcie nas i zaprzyjaźnijcie się z nami. Nasz „**Magiczny Dom**” to najmłodsza placówka prowadzona przez Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Myślenicach. Oficjalna nazwa to Oddział Wsparcia dla Dorosłych. Mamy pod opieką 14 głęboko niepełnosprawnych osób, dla których prowadzimy zajęcia terapeutyczne, rehabilitacyjne, psychologiczne i logopedyczne. Dla naszych podopiecznych stwarzamy okazję do spotkań, rozwijania zainteresowań, wsparcia w codziennych sytuacjach w przyjaznym, ciepłym otwartym miejscu, jakim jest nasz dom. Naszym największym sukcesem jest radość naszych podopiecznych z przyjazdu na zajęcia i ich aktywny udział w różnych działaniach. Najważniejsze w naszych działaniach jest maksymalne usprawnianie podopiecznych na miarę ich możliwości dla jednej osoby może to być samodzielne przygotowanie posiłku, dla innej samodzielne ubranie się, czy skorzystanie z toalety. W każdej sytuacji jest to ogromny wysiłek ale też wielka satysfakcja z wykonania czynności, które dla nas, pełnosprawnych, są banalne i oczywiste. Na terenie Powiatu Myślenickiego jesteśmy jedyną placówką oferującą kompleksową pomoc dla głęboko niepełnosprawnych intelektualnie osób dorosłych. Nasza działalność finansowana jest z programu PFRON oraz pozyskanych środków finansowych. Wierzmy, że w naszym Magicznym Domu wszystko się zdarzyć może! Wierzmy, że znajdziemy Przyjaciół, którzy będą nas wspierać w realizacji marzeń o naszym miejscu na ziemi.

Zapraszamy na naszą stronę
www.facebook.com/MagicznyDom

„Zniszczony ogród przedszkolny”

Ogród przedszkolny tzw „ górka” dla dzieci przedszkolnych, wielka radość z zabawy i swobodnego ruchu na nowo zakupionych oraz zmodernizowanych sprzętach . Nie wszyscy jednak potrafią szanować wspólną własność, bo po powrocie do pracy, stwierdzono, że dzieci i młodzież z Jawornika , spędzają czas na demolowaniu sprzętu ogrodu przedszkolnego. Nowo zakupiona zjeżdżalnia została tak uszkodzona, że nie nadaje się do użytkowania dla dzieci nowoprzyjętych, odnowione sprzęty, połamane, wyrzucone za siatkę, nie mówiąc o ilości puszek po piwie i śmieci różnego rodzaju. Przykre jest wysuwanie wniosków, że nasze trudy wychowania idą na marne. Jako dyrektor wystąpię z wnioskiem o monitoring oraz o wznowienie patroli policyjnych w godzinach wieczornych. Na dzień dzisiejszy mamy wiadomość o tych, co często odwiedzają nasz ogród i myślę, że podejmiemy pewne kroki, bo nie może być tak, że organizujemy zabawy, robimy wszystko aby warunki w przedszkolu były atrakcyjne i bezpieczne a grupa wandalów niszczy naszą pracę. Bardzo przykro zamieszczać w gazecie taki artykuł, ale chciałabym zaapelować do wszystkich , którzy czują się winni, zło uczynione innym, powróci do nich i będzie niszczyć ich samych, tylko wspólne dobro buduje i przetrwa zawsze.

B. Łętocha





Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Jaworniku, nauczyciele oraz wszyscy uczniowie witają pierwszoklasistów i życzą im w rozpoczynającym się roku szkolnym 2011/2012 odwagi, sukcesów, miłych doświadczeń i uśmiechu na co dzień:

Klasa Ia

wych. mgr Krystyna Szczotkowska

1. Baś Patryk
2. Bochenek Małgorzata
3. Braś Barbara
4. Braś Błażej
5. Braś Katarzyna
6. Bujas Beata
7. Czepiel Emilia
8. Dąbrowski Bartłomiej
9. Folwarski Grzegorz
10. Furgała Łukasz
11. Kowalewska Karolina
12. Krasek Joanna
13. Król Katarzyna
14. Kruk Adam
15. Motyka Magda
16. Oramus Zuzanna
17. Pawłowski Stanisław
18. Rudzki Hubert
19. Sentysz Honorata
20. Szlachetka Oliwier
21. Zborowska Oliwia
22. Zborowski Martin

**Klasa Ib**

wych. mgr Bożena Boczkaja

1. Białoń Martyna
2. Dąbrowa Kamil
3. Gołąb Weronika
4. Hajderek Natalia
5. Kielbowicz Gabriela
6. Kobiółka Dawid
7. Łabędzki Karol
8. Łakomy Karina
9. Pitala Jakub
10. Podoba Jakub
11. Prokocka Kinga
12. Prokocki Paweł
13. Sajak Paweł
14. Sołtys Maciej
15. Stopka Magdalena
16. Suruło Alicja
17. Szczurek Filip



Gdy pierwszy raz zdecydowałem się uczestniczyć w rekolekcjach w drodze, to min. dzięki opowieściom kolegów, którzy niestety z nie bardzo właściwych pobudek szli rok wcześniej. Przynajmniej takie wnioski mogą się nasuwać przy słuchaniu tego, co mówili. Oczywiście na pielgrzymkach zdarzają się niewłaściwe zachowania. Sam zresztą raz byłem w grupie, która otrzymała słuszny ochrzan przez mikrofon od ks. Zbigniewa, choć nie imienny. Myślę, że z tymi złymi sprawami jest jak z małą czarną plamką tuszu na białej kartce papieru. Przeważnie ludzie zwracają uwagę na plamkę, a nie dostrzegają, że zdecydowana większość papieru jest bielutka. Tak samo i w przypadku pielgrzymek: Dużo łatwiej zauważyć głośne potknięcia, niż ciche i piękne dobro i przemiany, jakie się dokonują.

Na początku obawiałem się, czy dam rady iść. Nigdy wcześniej przecież nie chodziłem w dalekie wędrówki piesze. Z WFu też nigdy nie byłem dobry. Pomyślałem sobie: Spróbuję, a jak nie dam rady, to się po prostu wrócę do domu. I co? Za pierwszym razem przeszedłem całą (albo prawie całą) trasę. Tak, że nie masz czego się bać! To nie jest aż takie trudne, jak Ci się może wydawać, o ile tylko trochę chodzisz codziennie. (Co ciekawe, czasami sześćdziesięcioletnie babcie bywają na trasie hamowane przez księdza przewodnika, aby młodzież z tyłu była w stanie nadążyć :) Z Myślenicami najdłuższe odcinki są dopiero w piątym i siódmym dniu. Jak dojdiesz do piątego dnia, to już tak będziesz miał rozchodzone nogi, że te dłuższe odcinki nie będą problemem. Jest tylko bardzo ważne, aby iść w wygodnych rozchodzonych butach. Absolutnie nie mogą to być nowe buty! Sandały sprawdzają się tylko niektórym. A jeżeli faktycznie ze względów zdrowotnych już nie dasz rady iść, to dostaniesz od księdza albo służby maltańskiej bilecik na przejazd busem, który zawsze za pielgrzymką jedzie. Z Trzemeśni, albo z Krakowa chodzą wolniej, ale za to mniej odpoczywają niż w grupie myślenickiej. A jak lubisz ostry wycisk, to polecam coroczną pielgrzymkę z Helu na Jasną Górę i dalej na Giewont. (W tym roku nawet dalej :) Stresujące było dla mnie za pierwszym razem wyobcowanie. Nikogo nie znałem, za wyjątkiem jednego chłopaka, z którym i tak z racji jego obowiązków i innych okoliczności mało się spotykałem. Martwiłem się, z kim i gdzie pójdę na nocleg. Okazało się, że niepotrzebnie.

"Nie bój się, wypłynąć na głębię, jest przy tobie Chrystus" - takie było motto moich pierwszych rekolekcji w drodze. I tobie mówię, jeżeli tylko okoliczności Ci na to pozwalają, zaryzykuj i wypłynąć na głębię, udaj się na szlak do Jasnej Góry. Na szlak, który w przypadku pielgrzymki z Myślenic jest po części także owocem zamachu na Jana Pawła II sprzed trzydziestu lat. Oto jeden z przykładów, jak Bóg ze zła wyprowadza dobro. Czy jesteś dzieckiem, czy też masz już swoje lata, jeżeli możesz "Wybierz się, wybierz się razem z nami na wspaniały pielgrzymkowy szlak. Jeśli będziesz szedł wytrwale, to na Jasnej Górze w Jej obliczu, ujrzysz Boga znak."



KAMYCZEK - STRONA DLA DZIECI

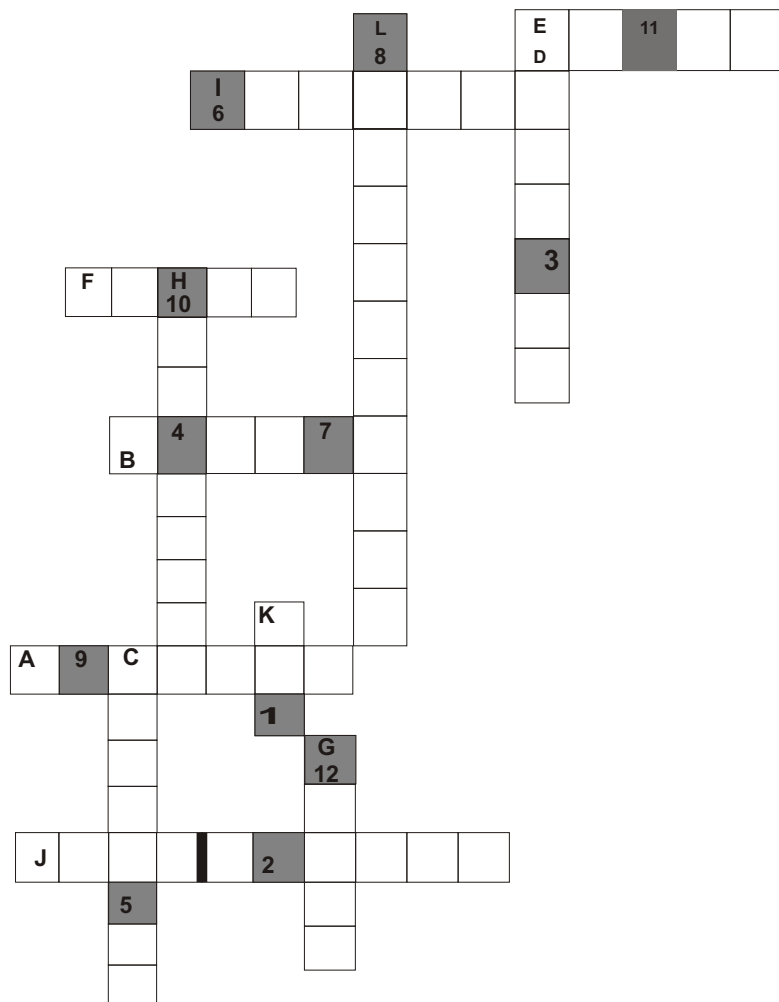
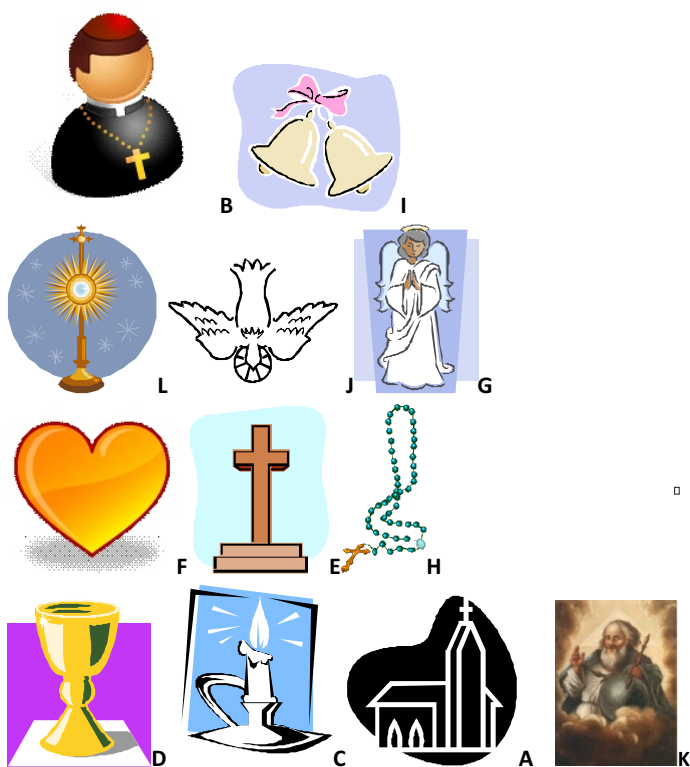
wrzesień

12.IX. - Najświętszego Imienia Maryi

Imię Maryi czcimy w Kościele w sposób szczególny, ponieważ należy ono do Matki Boga.

Co oznacza imię: „Maryja”? dowiesz się, jeżeli rozwiążesz krzyżówkę.

Odgadnij słowa na podstawie obrazków. Wpisz je do krzyżówki wg liter alfabetu. Szare pola oznaczone są cyframi. Przenieś literki do diagramu na dole, odczytaj hasło. Nie zapomnij wpisać swojego imienia i nazwiska. Wytnij kupon, wrzuć do skrzyneczki w kościele.



Uwaga! Konkurs z nagrodami!

Rozpoczynamy w Kamyczku nową zabawę. Każde dziecko w wieku przedszkolnym i szkolnym, od 4 do 9 lat, które rozwiąże zadanie, może wziąć udział w losowaniu nagrody - niespodzianki. Należy napisać odpowiedź, wyciąć ją i wrzucić do specjalnie oznaczonej skrzyneczki, umieszczonej w kościele na stoliku z gazetami. Będzie na to cały tydzień, do trzeciej niedzieli miesiąca. Po Mszy św. o godz. 11.00 nastąpi losowanie poprawnych odpowiedzi i wręczenie nagrody dla trójki dzieci.

Życzymy udanej zabawy.

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	--	---	---	----	----	----

Imię i nazwisko:

8.IX. - Narodzenie Najświętszej Maryi Panny

NARODZINY NMP

Pokoloruj pięknie Matkę Bożą.

Uboga chata
Joachima,
Anna w objęciach
dziecię trzyma
Małeńka Maria się
uśmiecha,
I promienieje
blaskiem strzecha.

Chór Aniołków
po sto razy:
„Bez zmaży” śpiewa
„Bez zmaży”.
Bez zmaży jesteś
poczęta,
Bez grzechu...
Święta, o Święta!

Bez grzechu,
Niepokalana,
Będiesz Matką
Zbawcy, Pana!...

Upojeni świętą ciszą
Rodzice Marii
nie słyszą,
Że gdzieś tam
w górze
Śpiewają Aniołki
w chórze:

„Niepokalana
Maryjo, bez zmaży
Bądź pochwalona
sto razy”!



Śladem świętych w Krakowie (9)

Wracamy z powrotem na Planty. Na ich północno-wschodnim narożniku znajdował się kiedyś kościół, klasztor i Szpital Św. Ducha. Został wyburzony końcem XIX w. a w ich miejscu wybudowano najwspanialszy krakowski **Teatr im. Juliusza Słowackiego** (1893 r.). Tuż obok natkniemy się na niewielki surowy, ceglany, gotycki **Kościół św. Krzyża**. Jego



jasne wnętrze podparte jest na jednym strzelistym filarze. Ulica św. Krzyża docieramy na **Gródek**, gdzie u zbiegu Plant i ul. Mikołajskiej znajduje się **Klasztor Dominikanek i Kościół Matki Boskiej Śnieżnej**. Ufundowany został on jako wotum dziękczynne za zwycięstwo nad Turkami pod

Chocimiem (1621 r.). To miejsce ma jednak znacznie dłuższą i burzliwą historię. Już w XIII w. była tu warowna siedziba wójtów krakowskich, a po buncie wójta Alberta zbudowany został przez Władysława Łokietka zameczek zwany Gródkiem. W murze klasztoru od strony plant widać jeszcze wyraźnie zarys XIII-wiecznej bramy miejskiej.

I znowu opuszczamy stare miasto, przekraczamy planty i zaglądamy się w ul. Kopernika, kiedyś drogę do Mogiły i centralną oś przedmieścia Wesoła.

Po prawej stronie jest **Kolegiata św. Mikołaja**. Ten sięgający historią do XII w. kościół był przez wieki podmiejską parafią dla wschodnich jurydyk (majątków i osiedli) podkrakowskich. Na dawnym cmentarzyku w obrębie muru okalającego świątynię, znajduje się niezwykle rzadka gotycka latarnia „umarłych”, jako że w tamtych czasach oświeclane były jedynie wejścia do szpitali, przytułków czy niektórych klasztorów. Ta latarnia stała wcześniej przy średniowiecznym szpitalu dla trędowatych na Kleparzu.

Przechodzimy pod wiaduktem kolejowym. W XIX w. w jej północnej części Wesołej, na granicy z Kleparzem wybudowano dworzec kolejowy, uważany wtedy za jeden z piękniejszych w Europie. W 1847 r. wyruszył stamtąd pierwszy pociąg do Mysłowic i dalej do Warszawy lub Wiednia.

Kawałeczek dalej po lewej majestatyczna **Bazylika oo. Jezuitów**. Zbudowana na początku XX w. świątynia szokuje niezwykle bogatym wystrojem. Jednak naszym celem jest relikwiarz **bl. o. Jana Beyzyma** (1850-1912). Jezuita, wychowawca młodzieży zakonnej i świeckiej m. in. w potężnym kolegium w Chyrowie (dzisiaj zachodnia Ukraina).

W 1897 r. zrezygnował z dalszej kariery zakonnej i jako 48-latek wyjechał na misję, do dotkniętych trądem wiosek Madagaskaru. Ze składek przysyłanych z Polski budował leptozeria - schroniska dla chorych, aż wreszcie w 1911 r.

otworzył nowoczesny szpital dla trędowatych pod wezwaniem MB Częstochowskiej, który funkcjonuje do dzisiaj. W każdym miejscu organizował także specjalną opiekę duszpasterską. O. Beyzym nie tylko budował i organizował, on do końca życia osobiście pielęgnował chorych, dając przykład, że nie wolno ich usuwać poza społeczeństwo. Dzięki oddaniu polskich kapłanów i darom serca z dalekiej Polski, chorzy opuszczani, w obawie przed zarażeniem, mogli godnie żyć i umierać. „Posługacz trędowatych” zmarł w swojej misji w Maranie na Madagaskarze 2.X.1912 r. - tam też został pochowany. Relikwie błogosławionego - ramię i dłoń, którą błogosławił i pielęgnował trędowatych przekazano w 1994 r. do Bazyliki oo. Jezuitów w Krakowie. Beatyfikowany został przez papieża Jana Pawła II 18 sierpnia 2002 r. na krakowskich Błoniach, a wspominamy go 12 października.

Przy ul. Kopernika znajdziemy jeszcze dwa szczególne miejsca. Po prawej stronie wznosi się XVII-wieczny **Kościół Niepokalanego Poczęcia M.B. (św. Łazarza) i dawny Klasztor karmelitanek bosych**, gdzie powstał później Szpital św. Łazarza (1788), załazek dzisiejszych klinik uniwersyteckich, rozbudowanych w XIX w. wzdłuż całej ulicy Kopernika.

Tuż przy końcu ulicy po stronie lewej znajduje się XIX-wieczny **Kościół i Klasztor karmelitanek bosych**. W kościele tym pochowana została, po przeniesieniu a Warszawy **Śl. Boża s. Marianna Marchocka** (1603-52), której ciało nie ulega rozkładowi. Wstąpiła ona do tego zamkniętego klasztoru wbrew oczekiwaniom rodziców. Decyzja ta była przez całe jej życie źródłem rozterki i wielkiego cierpienia. Świętobliwa Matka Teresa od Jezusa proszona była o modlitewne wsparcie nawet przez króla Jana Kazimierza, któremu zresztą ofiarowała przed wyprawą swoje jedyne pamiątki - krzyżyk i relikwiarzyk. Posiadała dar bilokacji. Od 2007 r. prowadzony jest jej proces beatyfikacyjny.

Wchodzimy z Wesołej, po prawej warto jeszcze zaglądnąć do XVIII-wiecznego ogrodu botanicznego, a troszkę dalej na lewo wznosi się nowoczesny gmach Opery Krakowskiej. Dalej tą drogą przez nowoczesne osiedla Nowej Huty dotrzemy do szacownego opactwa cystersów w Mogile. Ale to już następna wyprawa.

opr. A.P.



BIĄŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun: ks. Artur Gadocha, red. techniczny: Bartłomiej Prokocki, redaktorzy: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Maria Szafranec, Wacław Szczotkowski, Monika Zając, skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Dominika Kochan – rysunki, Bogumiła Polewka – skład, adres email : redakcja@bialykamyk.pl, strona: <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>



Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie ...

Tak zatytułowaliśmy naszą nową kolumnę w Białym Kamyku. Zapożyczyliśmy te słowa ze Mszy Św., kiedy kapłan w końcówce Kanonu oddaje cześć Bogu Ojcu przez Jezusa w Duchu Świętym. Są one uwieńczeniem Ofiary Eucharystycznej. Ponadto wyrażają one prawdę, że wszystko w życiu chrześcijanina dzieje się przez Chrystusa, z Chrystusem i Chrystusie oraz akcentują tajemnicę miłości Boga do ludzi. My natomiast chcemy w tym miejscu wyrażać swoją radość z narodzin naszych parafian dla Boga w sakramencie chrztu, dzielić radość z tymi bliźnimi, którzy w sakramencie małżeństwa zdecydowali się kroczyć przez życie wspólnie z Chrystusem, umacniać się nadzieją z tymi, którzy przeżywają smutek z powodu śmierci swoich bliskich. Życie sakramentalne chrześcijan jest owocem męki i zmartwychwstania Jezusa. On dał nam sakramenty, abyśmy się z Nim mogli spotkać tu na ziemi i osiągnąć zbawienie. Każde spotkanie z Panem Jezusem w sakramencie jest cudem w naszym życiu. Stąd próba eksponowania przez nas tych wielkich wydarzeń wiary w życiu parafian. Dlatego w rubryce „**Przez Chrystusa**” będziemy składać gratulacje tym, którzy przez Chrystusa stali się w sakramencie chrztu dziećmi Bożymi, otrzymali tę wielką godność. Z kolei w rubryce „**Z Chrystusem**” będziemy życzyć błogosławieństwa tym, którzy z Chrystusem rozpoczęli swoje życie małżeńskie i rodzinne. Natomiast rubryka „**W Chrystusie**” będzie poświęcona tym, którzy zakończyli swoje ziemskie życie chrześcijańskie i teraz żyją w Chrystusie na wieki.

PRZEZ CHRYSŁUSA	Z Chrystusem	W Chrystusie
Gratulujemy rodzicom i neofitom: Martynie Annie Bochenek Emilii Weronice Karaim Marii Weronice Gorączko	Radujemy się wspólnie z nowożeńcami: Barbarą Szlachetką i Marcinem Sroką Karoliną Moskal i Wojciechem Ruskiem Karoliną Opyrchał i Pawłem Topa	Współczujemy rodzinom i ufamy w miłosierdzie Boże dla zmarłych: śp. Marii Rokosz śp. Marii Kurowskiej śp. Nikoli Stanek
		

W związku z docierającymi od parafian głosami, o braku informacji o kolejności sprzątnięcia kościoła, na tablicy ogłoszeń zostały wywieszone dokładne informacje o rejonach i porządku sprzątnięcia z którymi prosimy się zapoznać.

W Białym Kamyku drukujemy tylko ogólny harmonogram porządku sprzątnięcia na najbliższe dwa miesiące.

Rejony sprzątające Kościół

Strona południowa od Rudnika do Kanału.

Rejon I

02-03 września 2011

Rejon II

09-10 września 2011

Rejon III

16-17 września 2011

Rejon IV

23-24 września 2011

Rejon V

30 września-01 października 2011

Rejon VI

07-08 października 2011

Strona południowa od Kanału do Krzyża

Rejon I

14-15 października 2011

Rejon II

21-22 października 2011